

TYDZIEŃ KOBIECY

Co mówią robotnice?

Praca zarobkowa — ciężar nad siły

Ankieta „Tygodnia Kobiecego“

W odpowiedzi na ankietę nadesłało nam swe listy kilka czytelniczek - robotnic. Poza tym przeprowadziliśmy na własną rękę rozmowy z 20-ma robotnicami, którym brakło czasu na nadesłanie pisemnych odpowiedzi. Prawie wszystkie odpowiedzi mają identyczną treść. Podajemy najciekawsze:

„Ankieta Tygodnia Kobiecego odnosi się do wszystkich kobiet, jak było zapowiedziane w „ABC“. Więc myślę, że jako robotnica mogę również odpowiedzieć. Mąż mój jest bezrobotny od półtora roku. Cały czas pracuję tylko w fabryce, gdzie zarabiam 80 zł. na miesiąc. Mamy pięcioro dzieci. Dzieci zostają pod opieką męża, ale nie potrafi się nimi opiekować tak jak się należy, nie umie sobie dać rady z najmniejszymi, które mi już dwa razy chorowały. Zresztą przez brak pracy jest zły na wszystko, na mnie i na dzieci i w domu ciężko nieraz wytrzymać. A ja wracam o szóstej do domu i wtedy dopiero muszę ugotować obiad, poreperować ubrania. Często robię przepierki, bo każde z nas ma niewiele co na siebie włożyć, więc kładę się koło północy i o czwartej wstaję. Jestem już tak zmęczona, że nieraz bym się chętnie położyła do łóżka, ale na to nie mogę sobie pozwolić, bo kto by zarobił na chleb? Czy to sprawiedliwe, żeby matka musiała odchodzić od dzieci, a zdrowy mężczyzna nie mógł znaleźć żadnej pracy? Raz by wreszcie trzeba było zrobić z tym porządek.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

H. J. z Warszawy.

KOBIECIE CIĘŻKO
W FABRYCE

„Pracuję w fabryce od lat pięciu. Już mam tego tak dosyć, że

tylko modlę się o jakąś porządną robotę dla męża. On zarabia 60 zł. na miesiąc, jak odliczyć miesięczne bezrobocie. To za mało na rodzinę — nas dwoje, troje dzieci i moja matka. Matka się opiekuje niby dziećmi, ale jest stara i dwoje najstarszych niewiele jej słucha. Rozłobuzowali się tak przez to, że cały dzień mnie nie ma w domu, że niesposób z nimi poradzić. Jak matki w domu nie ma, to dla dzieci najgorzej.

A i sama robota w fabryce obrzydła mi do ostateczności. Majster jest człowiek nieprzyjemny, dokuczliwy i wie, że nad bezbronnymi kobietami może się pastwić. Wszystkie robotnice prawie płaczą przez niego. Tylko te, co lubią jego zaloty, to im dobrze. Ciężko kobiecie zarabiać między ludźmi obcymi, wzdycham nieraz żeby wreszcie skończyło się takie życie. Pomyśleć sobie, jakby było dobrze mieć głowę spokojną, robić co trzeba w domu, a potem tylko pójść sobie na miasto, czasem z dziećmi. Człowiek na nic nie ma czasu, ani nic mu się nie chce.

Stefania K.

GŁOS CHALUPNICZKI

„Dawniej pracowałam w fabryce. Teraz sżyję w domu dziecinne ubranka dla kupca z Nalewki. W fabryce nie była praca lekka i stosunki z ludźmi też tam nie były dobre. Ale już nie wiem co lepsze. Teraz siedzę nad robotą po 18 godzin, oczy mam chore, w krzyżu mnie boli i to nie mogę wyrobić tego, co w fabryce. Zyd wyzyskuje i na to nie ma rady. Mąż jest szewcem i też sam musi pracować dla żyda. I oboje ledwo ciulamy, grosz do grosza. Niby w domu siedzę przy dzieciach, ale też nie mam dla nich czasu. Nie mogę odejść od roboty.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

Robotnica

„OCHRONA“

MACIERZYŃSTWA

„Pracujemy oboje i mąż i ja. Ale mąż mój jest stolarzem i nie zawsze ma robotę, więc ja muszę dorabiać, żeby nam starczyło na życie. Mamy dwoje dzieci. Tak byśmy chcieli oboje mieć więcej, żeby było jedno małe w domu, bo te dwoje, to już starsze. Ale gdzieś o tym myślę. Aż się nieraz na placz zbiera na myśl o tym. Jedną moją koleżankę, jak się spodziewała dziecka, wyrzucili z fabryki, bo nie była zdalna do roboty. Chociaż niby tak robić nie wolno. Ale bo to myśli kto naprawdę o tym, żeby bronić robotników i pracującą kobietę? Są napisane prawa, ale tylko dla świętego spokoju, żeby nimi w oczy robotnikowi świecić: „Masz prawo, które cię broni i siedź spokojnie“. Tymczasem prawo sobie, a fabrykant sobie.

Robotnica

Tani moda ma głos

Paryskie rozmaitości

Kolorowe chusteczki, żółte parasolki, szkockie berety

O nowej modzie decyduje nie tylko linia: krój sukni, rękawów, płaszczy; decydują też tysiączne przemile drobności, t. zw. „les petits riens“, charakterystyczne dla danego sezonu zestawienia barw, nowe desenie.

Podamy dziś paniom trochę paryskich „rozmaitości, nowych ciekawostek w zakresie garderoby kobiecej.

Kapelusze dwubarwne

Najnowsze hasło w stosunku do kapeluszy wiosennych i letnich brzmi: słomki czarne, filce kolorowe. Do sukien popołudniowych czarny słomkowy kapelusz z woaleczką upiętą z tyłu, wygląda bardzo sztywnie. Natomiast do kostiumów i płaszczy w ciągu dnia

obowiązuja filce w pastelowych kolorach: cytrynowym, błękitnym i koralowym, we wszystkich odcieniach brudno - żółtego i t. p. Modne są też kapelusze dwukolorowe, które ułatwiają szarmonizowanie barw z resztą garderoby. Najczęściej spotykane połączenie: rondo czarne lub granatowe, główka w najmodniejszym odcieniu żółtego (chleba, t. zw. „pain doré“). Nowy odcień lansowany jest w zastoso-

Do sportu bardzo noszone są prawdziwe berety szkockie. Przypominają kształtem nasze furatki żołnierskie wydłużane, lecz

podniesione z przodu. Berety robione są przeważnie z czarnego lub granatowego sukna, ozdobione dwubarwną wstążeczką czarną lub granatową - czerwoną, przewiązaną z tyłu.

Parasolki z żółtej tafty

Wobec deszczowej wiosny, parasolka jest niezbędna dla każdej eleganckiej pani. Ostatni krzyk mody, to zreczne i lekkie parasolki z przejrzystej tafty, gumowanej, w kolorze żółtawo - złocistym. Wyglądają znacznie weselej niż tradycyjne parasolki czarne i granatowe i harmonizują z obecną modą, która faworyzuje we wszystkich dziedzinach kolor żółty.

Figlarne chusteczki

Bardzo en vogue są chusteczki z chiffon'u, różnej wielkości, które pani nosi w kieszonce od kostiumu, za paskiem od sukienki, wetknięte za bransoletkę i t. d. Chusteczka musi być w żywych barwach, koralowa, jasno-zielona, cytrynowa i t. p. — stanowi bowiem pewne wykończenie toalety w jednolitej barwie. Wiele chusteczek zadrukowanych jest w figlarne motywy, dostosowane do różnych okoliczności. A więc np. cytrynową chusteczkę, zadrukowaną w czarne nuty weźmie pani ze sobą do czarnej sukni na koncert chusteczkę błękitną na której pływają murzynki, weźmie pani na dancing, chusteczkę o desenie przypominającym mapę astro-

Zestawienia barw

Na zakończenie — jeszcze o zestawieniach barw: wraca gwałtownie do mody dawno niewidziany kolor szary, łączony najchętniej z wszystkimi odcieniami żółtego i białym, z kolorem czerwonym i błękitnym. Najmodniejsze zestawienia: białe - niebieskie z brązowym w welnachs, różowy z czarnym w jedwabiach. W sporcie duże zestawienie zielono - czerwonych. Naprzykład sukienka w czerwono - zielone paski lub kratkę na czarnym tle — płaszcz zielony. Długie płaszcze widzimy przeważnie białe, kremowe, granatowe i czarne. Natomiast krótkie, trzyćwierćciowe i zakłady od kostiumów — w barwach żywych: koralowy, turkusowy i żółty.

Alinette.



Modelka prezentuje królowej Elżbiecie strój koronacyjny.

Amerykańskie businesswomen na polskim statku

Na statku motorowym „Piłsudski“ odpływającym 1 czerwca z Nowego Jorku, udaje się do Europy delegacja Amerykańskiego Zjednoczenia Kobiet Pracujących Zawodowo z przewodniczącą Międzynarodowego Zjednoczenia, adwokatką Leną Madesin Philips na czele. Statkiem polskim pojadą amerykańskie businesswomen do Kopenhagi, a stamtąd udadzą się do Sztokholmu, aby wziąć udział w konferencji międzynarodowego zarządu zjednoczenia.

Konferencja odbędzie się w dniach

15 — 18 czerwca r. b., a wezmą w niej udział członkinie zarządu z różnych krajów i różnych części świata. Do międzynarodowego zarządu należą również przewodnicząca Polskiego Zjednoczenia Kobiet Pracujących Zawodowo p. Anna Paradowska - Szewalska. Z okazji konferencji wraz z przewodniczącą udaje się do Sztokholmu delegacja polskich przedstawicieli świata pracy zawodowej.

W programie konferencji, oprócz spraw organizacyjnych przewidziane jest zwiedzenie obiektów gospodarczych i instytucji społecznych, które w Szwecji stoją na wysokim poziomie.

OSTRZEŻENIE! WAŻNE DLA PAŃ!



Wobec ukazania się w sprzedaży naśladownictw naszych wyrobów, uprzejmie prosimy Sz. Panie przy zakupie zwracać uwagę na nasz znak słowny i obrazowy „TRZY LILIE“ na bawelnie w zwijk, do cerow., niciach i jedwabiu (namiatka) do szycia.

PAMIĘTAJ

O BEZROBOTNYCH
NARODOWCACH

PRZY OTYŁOŚCI stosuje się znaną SÓL MORSZYŃSKĄ lub WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ. Zadać w aptekach i składach aptecznych

3 PIELGRZYMKI DO LOURDES

Pod Protektorem Ich Ekscelencji

Ks. Biskupów Stanisława Adamskiego i Józefa Gawliny

Zwiedzanie Wystawy Światowej w Paryżu i Wystawy Wszechniemieckiej w Düsseldorfie

7—19/VI, 4—16/VII, 12—24/IX. Cena Zł. 360.—

„FRANCOPOL“ MAZOWIECKA 9. Tel. 206-73 i 258-20.

JACEK BRZEZINA

79)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

— Zaskużył na to!
— A twoje sumienie?

— Sumienie? — spojrzał jej prosto w oczy. — Przygotowałem to wszystko, wiedziałem, po co nas namawia na przejażdżkę do Kurdystanu, wiedziałem, że chce mnie oddać w łapy Einhorna. Odpłaciłem mu pięknym za nadobne. Pomściłem Sułtanowa... Achmed na moje polecenie sprowadził kurdyjskich khanów, dowiedziawszy się ode mnie, kim jest Dżawachow i co zrobił... Sumienie? Nie mam nic na sumieniu. Najwyżej to, że byłem taki głupi, iż dałem się podejść Dżawachowowi.

— Czy w stosunku do każdego będziesz tak postępować?

— Tak! Do każdego z tej kategorii, co Dżawachow. Dostę mam śmierci Sułtanowa i Frathera — teraz kolej na tamtych. Jak walka to walka!

Joan skuliła się w kącie samochodu ocierając ukradkiem łzy. Wiedziała, że Good miał rację. Wiedziała i rozumiała go dobrze...

— Dziwię się, że agentka S. S. może mieć do mnie pretensję za wydanie zdrajcy i szpiega w ręce sprawiedliwości! My też ginimy, lecz ginimy z pobudek wzniosłych, dla dobra ojczyzny, a nie dla wódki i kobiet, lub krwią splamionych czerwoności!

Einhorn spóźnił się na spotkanie z Dżawachowem nie ze

swojej winy. Na noclegu w Sandz Boulaghu poprzecinano mu wszystkie opony. Nowych nie mógł dostać lub też, jak przypuszczał, nie chciał mu ich dać. Gdy przyjechał po dwóch dniach do kurdyjskiej wioski, nie zastał już nikogo. Samochody, które miały odwiedzić Gooda do granicy sowieckiej, na próżno czekały na pasażera...

Raz jeszcze musiał się zdziwić błądy księżyc wschodzący nad wioską spaloną przez sowieckie wojsko na granicy persko-kaukaskiej. Nad małym, kamiennym hurhanem, kryjącym w sobie zniekształcone zwłoki kurdyjskiego bohatera, wisiał jakiś łachman, przywiązany do białego w ziemię pala. Księżyc przyjrzał mu się bliżej i schował swoje oblicza za ciemną chmurą. Drżał ze wstrętu. Łachmanem tym był człowiek obdarty ze skóry. Różowe mięso, poprzecinane zwojami mięśni, żył i nerwów, drgało jeszcze. Zeby sterczące spod uciętych warg, śmiały się jakimś szatańskim ś